



Trudności w moim życiu są i łaską i miłością Boga, ponieważ dzięki nim wzmacnia się wiara. O powołaniu

O kapłaństwie myślałem od dzieciństwa. Lecz nie przywiązywałem do tego dużej wagi, bo wszyscy moi bracia i siostry też chcieli poświęcić życie Bogu. Do klasztoru i seminarium nikt się nie dostał, więc przyszedłem do wniosku, że życzenie zostać kapłanem jest wynikiem pobożnego katolickiego wychowania. Moja rodzina regularnie gromadzi się na wieczornej modlitwie, zawsze uczęszcza do kościoła. † Jestem absolwentem wydziału historii na BSU. Pracowałem pedagogiem socjalnym. Odbyłem w wojsku służbę zasadniczą i służbę kontraktową. Lecz nigdzie nie czułem się na swoim miejscu! W takich okolicznościach poczułem ostry życiowy kryzys: co robić dalej? kim powinienem zostać? jak odnaleźć siebie i Boga? Przed przyjęciem odpowiedzialnej decyzji pół roku modliłem się do Jezusa, żeby pomógł mi zrozumieć, czy powinienem iść do seminarium. I, zawierając się Bogu, w wieku 27 lat zrealizowałem swój zamiar, czego nigdy nie żałowałem.

O seminarium

W seminarium najważniejsze – nauczyć się rozwijać swoją relację z Bogiem tak, jak powinien to robić kapłan, ponieważ właśnie kapłan w swoim powołaniu powinien nieść ludziom Chrystusa, a nie siebie. Żeby móc wykonać taką złożoną posługę wymagana jest podstawowa wiedza.

Podczas studiów w seminarium kleryk staje się osobą zdolną do pracy z innymi ludźmi, głosić homilie. Znaczące miejsce w kształceniu przyszłych kapłanów zajmuje modlitwa, ponieważ dzięki niej możemy usłyszeć głos Pana w swoim sercu.

O trudnościach

Uczymy się w szkole z internatem. Z jednej strony jest to pewne ograniczenie, ale z drugiej – podstawa dla duchowego wzrostu.

Jeden dzień w seminarium jest bardzo podobny do drugiego. I żeby życie nie było monotonne staram się odkrywać dla siebie coś nowego: sport, ciekawe książki i wiele innych rzeczy.

O kapłaństwie

Kapłaństwo to dar od Boga. Moim zdaniem, nie możemy powiedzieć, że kapłaństwo jest najwyższą posługą, ponieważ każdy dar jest od Boga. Ale ta posługa jest wyjątkowa.

Kiedy straciłem swoją babcię, wtedy szczególnie zacząłem rozważać o kapłaństwie. Przed śmiercią babcia wyspowiadała się i przyjęła Komunię Świętą. Jest to konieczne do zbawienia, aby zjednoczyć się z Chrystusem. Sakrament Eucharystii bez posługi kapłana nie był by możliwy.

Myślę, że...

Osobom, które zastanawiają się o swoim powołaniu, radziłbym przyjechać na rekolekcje do naszego seminarium, stanąć w prawdzie przed Bogiem i odpowiedzieć sobie na pytanie: chcę być kapłanem czy nie? Oczywiście, będą wątpliwości – to normalne. Na to pytanie nie można odpowiedzieć natychmiast, to wymaga czasu.

Należy rozumieć, że kiedy Bóg kogoś woła, w ten sposób proponuję swoją miłość, którą możemy przyjąć albo odrzucić.